

Głos Wąbrzeski

BEZPARTYJNE POLSKO - KATOLICKIE PISMO LUDOWE.

Przedpłata: W opak. miesięcznie 79 gr. z odnośnikiem przez pocztę 81 gr. więcej. W wypadkach nieprzewidywanych, przy wstrzymaniu przedsiębiorstwa, słożenia pracy, przerwania komunikacji, abonent niema prawa żądać pozaterminowych dostarczeń gazety, lub zwrotu ceny abonamentu. Za dział ogłoszeniowy Redakcja nie odpowiada. Redaktor przyjmuje od 10-12. Nadesłanych a nie zamówionych rękopisów Redakcja nie zwraca i nie honoruje. Redakcja i administracja ul. Mickiewicza 1. Telefon 80. Konto czekowe P. K. O. Poznań 204, 252.

Sumiennem wykonywaniem obowiązków,
budujemy silną Ojczyznę!

Ogłoszenia: Za ogłosz. pobiera się od wiersza mm. (7 lam.) 10 gr., za reklamy na str. 4-lam. w wiadomościach potocznych 30 gr. na pierwszej str. 90 gr. Rabatu udziela się przy częstym ogłaszaniu. „Głos Wąbrzeski” wyhodował trzy razy tygodniowo: w poniedziałek, środę i piątek. Przy wadliwym ściągnięciu należności rabat spada. Dla spraw spornych jest właściwy Sąd w Wąbrzeźnie. — Za terminowy druk, przepisane miejsce ogłoszenia administracja nie odpowiada. Wydawnictwo zastrzega sobie prawo nieprzyjęcia ogłoszeń bez podania powodów

Nr. 123

Wąbrzeźno, Kowalewo, Golub, czwartek dnia 17 października 1935 r.

Rok XVI

Nowy Rząd premiera Kościalkowskiego

Nie łatwą miał zapewne decyzję nowy premier, a były minister spraw wewnętrznych, Marjan Zyndram-Kościalkowski, gdy stanął przed obliczem P. Prezydenta Rzplitej i z rąk Jego otrzymał misję stworzenia gabinetu.

Każdy bowiem z poprzedników nowego szefa rządu miał tę decyzję o wiele łatwiejszą. Bo we wszystkich gabinetach od maja 1926 zasiadał Józef Piłsudski. Każda nominacja szefa rządu bywała dokonywana nietylko za zgodą, ale o wiele więcej: z namaszczenia Józefa Piłsudskiego, jako włodarza dusz, moralności publicznej i strażnika granic Rzeczypospolitej. Dawne gabinety od maja 1926, walczące o to, co Marszałek Piłsudski uznawał w danej chwili za najpotrzebniejsze dla losów kraju — przeprowadzały w przeważnej większości wypadków bądź bardziej doraźne, bądź też bardziej zasadnicze i na długą metę obliczone zadania przez Niego wskazane. Przez tych 9 przeszło lat poszczególne rządy wprowadziły kolejno w życie pracę uświadczenia społeczeństwa o potrzebie nowego ustroju, któryby wtędy, gdy zabraknie jego inicjatora Wielkiego Nauczyciela i Wychowawcy, mógł być ostoją ładu nazwaną i siłą Państwa nazwaną.

Zrządzenie Opatrzności sprawiło, że Józef Piłsudski odszedł od nas prawie nazajutrz po ogłoszeniu nowej Konstytucji, pod którą widnieje schorowaną już wielce i utrudzoną ręką ostatni Jego podpis...

Nominacja Marjana Zyndram-Kościalkowskiego jest więc pierwszą nominacją szefa rządu, płynącą z źródeł nowego ustroju. Została dokonana własną niepodzielną decyzją Głowy Państwa jako źródła władzy. Jest to więc pierwszy rząd Prezydenta Rzplitej.

Kim jest nowy szef rządu, tłumaczyć opinii publicznej nie potrzebujemy. Wystarczy przypomnieć, że został on ministrem spraw wewnętrznych na podstawie propozycji, przedstawionej przez Marszałka Piłsudskiego Panu Prezydentowi po tragicznym zgonie min. Pierackiego.

Gabinet premiera Kościalkowskiego, oparty swem powstaniem o zrebry nowego ustroju, ma zdaniem naszym dwa cele przed sobą.

Pierwszy nazwiemy wcieleniem w życie naczelnej zasady, płynącej z ducha nowej Konstytucji, zasady, która wyraża się w słowach: wolny i szczęśliwy obywatel w silnym państwie. Zadaniem więc tego rządu i jego organów wykonawczych będzie znalezienie takiej linii postępowania, która umiałaby pogodzić silną władzę z wolnością życia publicznego w Polsce, potrzebę ofiarności na rzecz Państwa z pieczą nad dobrem, szczęściem i wolnością obywateli.

Z tego zadania wynika i drugie. Nasza sytuacja gospodarcza — która bynajmniej nie jest oderwana od ogólnosiwiatowego położenia, które otwarcie i śmiało trzeba w tej chwili nazwać bardzo ciężkim — wymaga od nowego rządu posunięć, zarówno doraźnych, jak i na długą obliczonych metę. Nie chodzi tu zaprawdę o przeszczerpienie w nasze życie gospodarcze takich czy innych doktryn, które — jak każda doktryna — mają mało wspólnego z rzeczywistością życia codziennego. Chodzi raczej o to, by zapewnić państwu jego siłę gospodarczą, a obywatelom możliwość życia na pewnym poziomie: chodzi o to, by zmniejszyć troski rzeszy ludności o chleb codzienny, o pracę; chodzi o to, aby w większej mierze dochód społeczny obejmował najszersze warstwy społeczeństwa, docierał do sfer rolniczych, robotniczych; chodzi o to, by uodpornić jeszcze silniej Państwo na napór obywateli kryzysowych w dziedzinie finansowej i

Zwołanie nadzwyczajnej sesji Sejmu Deklaracja p. premiera wobec prasy



Premier Kościalkowski w towarzystwie ministra spraw wewnętrznych Raczkiewicza.

Warszawa, 15 października. — Wczoraj w godzinach wieczornych w gmachu prezydium Rady ministrów p. premier Marjan Zyndram-Kościalkowski przyjął licznie zebranych przedstawicieli prasy, którym oświadczył co następuje:

„Po rozstrzygnięciu podstawowych zagadnień z zakresu ustroju i organizacji państwa przez rząd premiera Sławka, po ukonstytuowaniu się Izby ustawodawczej P. Prezydent Rzplitej powołał nowy rząd pod moim przewodnictwem, wskazując mi jako zadanie główne na najbliższy okres prace nad rozwojem sił ekonomicznych społeczeństwa i państwa, prace nad

wzmocnieniem organizmu gospodarczego, osłabionego przez skutki długotrwałego kryzysu.

światowego i zwięzającego podstawy bytu ogółu ludności.

Dzieło życia wielkiego budowniczego Odrodzonej Polski Józefa Piłsudskiego, stwarzające na długą przy-

szłość tyle żywotnych i fundamentalnych elementów w zakresie mocarstwowego rozwoju Polski, a przede wszystkim dbałość o jej siłę obronną, ma być nadal kontynuowane. — Równocześnie wysiłki nowego rządu w oparciu o harmonijną i rzeczową współpracę z Izbami ustawodawczymi mają być obecnie skierowane na front podniesienia życia gospodarczego i łagodzenia skutków powszechnego kryzysu.

Wola rządu jest, by do tej walki o rozwój gospodarstwa narodowego przyciągnąć wszystkie zdrowe, twórcze i aktywne czynniki społeczne, a zarazem, by stępić lub usunąć działania tych wszystkich hamulców, które przez oddziaływanie z zewnątrz lub wewnątrz zacieśniają sztucznie i niepotrzebnie rozwój życia gospodarczego, rozwój zarówno zadań gospodarstwa publicznego, jak i zdrowej prywatnej inicjatywy.

Rząd jest zdecydowany uczynić wszystko, by nie utracić nic z dotychczasowych osiągnięć politycznych i

sukcesów gospodarstwa polskiego, wyrażając się przede wszystkim w ugruntowaniu znaczenia państwa na zewnątrz,

określeniu jego własnego oblicza w życiu międzynarodowym, skryształowanej woli zachowania pokojowych stosunków między narodami świata, stałości waluty polskiej w bezpieczeństwie wkładów bankowych, wreszcie w unikaniu wszelkich niedojrzałych eksperymentów gospodarczych.

Ponadto rząd uświadamia sobie w całej pełni konieczność, by w myśl nieodpartych nakazów sytuacji podjąć zdecydowaną walkę o równowagę budżetu oraz aktywizować politykę gospodarczą państwa na podstawie jednolitego, jasnego programu, a w szczególności umożliwić w jak najszerszym zakresie

stopniowe ożywienie rynku wewnętrznego.

Rząd widzi konieczność zapewnienia szerszych możliwości w otwarciu nowych dróg pracy dla młodego pokolenia,

pragnąc je jaknajściślej związać z interesami państwa i zadaniem nieprzerwanego umacniania fundamentów Polski dzisiejszej i przyszłej.

Jedyna, rzetelna i niezawodna droga do poprawy ogólnego gospodarczego położenia państwa wiedzie przez rozumne i nacechowane dobrą wolą

współdziałanie społeczeństwa i rządu, przez gotowość do ofiar, przez skuteczną i zorganizowaną pracę.

Im więcej wydobędziemy z siebie zdolności do współdziałania, zdolności do ofiar i do pracy, tem prędzej i łatwiej przebijemy się ku lepszym warunkom życia, tem pewniej zabezpieczymy egzystencję dla wielu milionów cierpiących dziś nędzę obywateli.

Rząd jest świadomy swej wielkiej odpowiedzialności i swych zadań, które nakłada ciężka sytuacja gospodar-

(Dalszy ciąg na str. 2-giej.)

gospodarczej — a równocześnie skołatanej następstwami kryzysu i zubożalej ludności dać możliwość spokojnej egzystencji; chodzi więc w ostatecznym rezultacie o to, by zbliżyć się coraz bardziej do biblijnego ideału: głodnych nakarmić ubogich przydziałem.

To też wejście w skład rządu znawcy spraw gospodarczych, jakim jest nowy minister skarbu i nowy przewodniczący komitetu ekonomicznego ministrów, inż. Kwiatkowskiego i pozostanie u jego boku dotychczasowego kierownika naszej polityki finansowej i tak zdecydowanego obrońcy naszej waluty, wiceministra Adama Koca — nadaje nowemu rządowi charakterystyczne piętno. Obaj ci ludzie w ścisłej współpracy potrafią zapewne pod wodzą nowego premiera, którego nastawienia społeczne są znane, znaleźć odpowiednią drogę nietylko dla obrony naszego stanu posiadania na polu gospodarczym i społecz-

nym, ale i drogę zgodną z założeniami, które powyżej podkreślamy.

W kraju, w którym około 70 proc. ludności żyje z pracy na roli, pozostanie ministra Poniańskiego na stanowisku sternika naszej polityki rolniczej, jest również bardzo znamienym faktem i odpowiadającym tym warunkom, których wymaga gospodarka państwa w tej chwili.

Nowy rząd zwróci się zapewne do izb ustawodawczych o udzielenie mu pełnomocnictw. Uczyni to w tym celu, by móc szybko reagować na rozmaite symptomy gospodarcze, na fluktuacje, spowodowane kryzysem, na potrzeby Państwa i społeczeństwa w dziedzinie gospodarczej. Izby ustawodawcze wypowiedzą też w tej sprawie swój pogląd i wolę.

Nie trzeba wreszcie chyba podkreślać, że polityka zagraniczna nowego rządu, którą w nim

reprezentuje nadal minister Józef Beck, a polegająca na zapewnieniu Polsce bezpieczeństwa jej granic, na utrzymaniu równowagi i pokoju w tej części Europy, w której żyjemy, oparci o siłę realną Polski i jej zbrojne ramię — nie ulegnie żadnej zmianie.

Walery Sławek, składając ster rządu w ręce Marjana Kościalkowskiego, odchodzi z poczuciem dobrze spełnionego zadania. Poczucie to dzieli z nim całe społeczeństwo. Stary bojownik walk naszych o niepodległość, nieustraszonego pioniera ideologii Marszałka, otrzymał od Wodza Narodu jedno z najtrudniejszych zadań: wprowadzenie w życie nowych form ustrojowych. Zadanie to wypełnił. Był promotorem nowej Konstytucji, przetworzył nasz aparat prawodawczy wedle ducha i litery nowej ustawy ustrojowej. Dobrze się zasłużył Państwu i społeczeństwu.

Co słysząc?

W KRAJU.

+ Wojewodowie: lwowski, p. Belina-Przemowski, pomorski, p. Kirtiklis i lubelski, p. Różniewski, przybyli do Warszawy w sprawach służbowych.

+ W drodze powrotnej z Genewy min. spraw zagranicznych p. J. Beck uległ silnemu zaziębieniu, tak że przez kilka dni nie będzie mógł łóżka opuścić.

+ Na posiedzeniu centralnego komitetu N. D. O., wykluczono z partii b. posłankę Milenę Rudnicką.

+ Na 637 miast w Polsce tylko 84 mają wodociągi.

+ Wybory do rady miejskiej w Gnieźnie odbędą się w dniu 17 listopada.

+ W Łodzi wzniesiony będzie gmach szkolny według najnowszych wymogów technicznych budownictwa szkolnego i przeznaczony będzie dla 2000 dzieci.

ZAGRANICĄ:

+ Liczba bezrobotnych w St. Zjednoczonych sięga obecnie 11 milionów osób.

+ Wszystkie łoża masońskie w Turcji zostały rozwiązane. Majątek łoż przeszedł na własność państwa.

+ Śmiertelnemu wypadkowi samochodowemu uległ w Nowym Jorku członek poselstwa polskiego Bohdan Zaniewski.

+ W francuskiej kopalni węgla Montcean les Mines ponieśli śmierć 2 górnicy Polacy: 39-letni Władysław Herman i 38-letni Andrzej Naruzak.

+ Niemiec Ernst Neumann przeszedł na nartach wodnych własnej konstrukcji przez morze bałtyckie z wyspy Usedom na wyspę Rugę, mimo dość dużej fali.

+ Gubernator cywilny Teneryfy i wysp kanaryjskich Fernandez Díez został zabity strzałami z rewolwerów przez nieznaną sprawców.

+ Policji na Malcie rozdano helmy stalowe i maski gazowe.

ZWOŁANIE NADZWYCZAJNEJ SESJI SEJMU.

(Dokończenie ze str. 1-szej).

cza, ale o wartości narodu decyduje wytrwałość i spokój, przewyciężenie trudności przez samo społeczeństwo. Jeżeli te cechy i wartości znajdują szeroki oddźwięk w społeczeństwie, to nie tylko zostanie ułatwione należyte wywiązanie się rządu z ciężkiej na nim odpowiedzialności, ale równocześnie zostanie dany realny wyraz, że zrozumieliśmy prawdzie i odczuliśmy głęboko te wskazania, które w Polsce pozostawił na przyszłość jej niezapomniany Wódz, Marszałek Józef Piłsudski.

Na tych słowach zakończył swą deklarację premier Kościalski. — Po odczytaniu zwrócił się do zebranych tłumnie dziennikarzy z następującą uwagą:

APEL DO PRASY.

„Wygłosiłem osobiście wobec panów tę deklarację rządu, aby w tej drodze nawiązać osobisty kontakt z prasą. Miałem nieraz sposobność stykać się z panami. W miarę możliwości będę się starał ten kontakt utrzymać. A zadaniem prasy będzie współdziałanie w utrwalaniu kontaktu rządu ze społeczeństwem”.

Deklaracja programowa p. premiera Kościalskiego sprawiła na zebranych wielkie wrażenie swą jasnością, precyzją i tak pożądanymi przez opinję akcentami.

Należy zaznaczyć, że na konferencję prasową do prezydium Rady min. przybyli reprezentanci prasy polskiej wszystkich kierunków politycznych oraz prasy żydowskiej.

* * *

Zwołanie sesji Sejmowej w przyszłym tygodniu

W związku z uchwaleniem pełnomocnictw — ma być zwołana sesja nadzwyczajna parlamentu w początkach przyszłego tygodnia, prawdopodobnie we wtorek.

Apel ministra Raczkiewicza do urzędników

Minister spraw wewnętrznych, p. Władysław Raczkiewicz, wydał po objęciu urzędu ministra następujące wezwanie do wszystkich pracowników administracji spraw wewnętrznych:

— Powołany przez Pana Prezydenta Rzeczypospolitej dekretem z dnia 15-go października r. b. na stanowisko ministra spraw wewnętrznych, objąłem z dniem dzisiejszym urząd. Witam Panów, jako moich współpracowników i pragnę zwrócić ich uwagę na te momenty, które, ufam, zechcą Panowie docenić w tej naszej współpracy w pierwszym rządzie.

Służba w szeregach pracowników państwowych jest — zdaniem moim — służbą zaszczytną w samej swej

istocie. Aby być prawdziwie godnym tego zaszczytu, należy cały swój wysiłek oddać na rzecz rzetelnej pracy dla Państwa, pamiętając stale, iż celem jej jest dobro wszystkich jego obywateli, w których istotne potrzeby i konieczności życiowe wnikać należy z całą życzliwością i zrozumieniem.

Świadomość tego, iż służbę naszą pełnić nam wypada w epoce ciężkich zmagani i powszechnych trudności ekonomicznych, winna stać się dla nas bodźcem do zwiększenia wysiłków i wzmoczenia wysięgu pracy dla należytego utrzymania i dalszego rozwoju naszego życia państwowego na drodze, wytkniętej wolą Marszałka Józefa Piłsudskiego.

W Abisynji wojna święta

Paryż. Agencja Havasa donosi z Dżibuti, że oddziały abisyńskie wtargnęły do Erytrei na północ od francuskiego Somali. Na skutek tego znaczne oddziały wojsk włoskich, które posunęły się w głąb terytorjum abisyńskiego na południe od góry Mussa Ali, zostały odcięte. W ten sposób kilka tysięcy żołnierzy włoskich znalazło się w pustyni bez łączności z punktami zaopatrzenia.

Rzym. Lotnicy włoscy zbombardowali pod Amba Alagi obóz abisyński, złożony z 500 namiotów oraz wysadzili w powietrze skład amunicji koło Belmarian.

Paryż. Havas donosi z Rzymu, że na obszarze pomiędzy Audą a Aksum 15 klasztorów koptyjskich złożyło hold generałowi Maravigna.

Rzym. Komunikat urzędowy ministerstwa prasy i propagandy nr. 20 donosi: Dnia 15 października o godz. 7 min. 15 zrana wojska włoskie wkroczyły do świętego miasta Aksum.

Paryż. Havas donosi z Addis Abeby: Według wiarygodnych wiadomości, liczni mieszkańcy Erytrei opuszczają wojska włoskie, przekraczając granicę w okolicach Adabo, aby oddać się do dyspozycji rasy Sejuma. Włosi posuwają się naprzód bez większych trudności w dolinie Kwebieze-Beli, bombardując różne pozycje w Ogadenie. W Gerlogubi radjostacja działa normalnie, co dowodzi, że Włosi tam jeszcze nie doszli i że narazie pokazują się tam tylko samoloty włoskie.

Kair. Rządy brytyjski i egipski pracują

NEOGLĘDNE OBCHODZENIE SIĘ Z BRONIA — PRZYCZYNA ŚMIERCI.

TORUŃ. W Brzeczce podczas nieostrożnego manipulowania karabinem został zastrzelony Klimkiewicz Edmund. — Karabin ten znalazł na strychu stajni rolnik Wegnerowski i podczas oglądania go na podwórzu Klimkiewicz Władysław wziął go do ręki i nieostrożnie spowodował wystrzał, który ugodził w Edmunda, powodując jego natychmiastową śmierć. — Zwłoki zabezpieczono do dyspozycji władz sądowych.

WŁAMANIE.

ŚWIECIE. W Bukowcu w nocy nieznanymi sprawcy po zrobieniu otworu w murze włamali się do sklepu bławatów kupca Lipschütza, któremu skradli wiele różnego towaru na łączną sumę około 10.000 złotych. Po kilku dniach znaleziono w stogach słomy majątku Lucin (powiat Bydgoszcz) dwa tłumoki z towarami a następnego dnia w lesie w pobliżu miejscowości Homry (powiat tucholski) patrolujący policjant napotkał dwóch osobników mających przy rowerach większy bagaż, którzy na jego widok porzucili rowery wraz z bagażem i zbiegli do lasu. — Znaleziony towar uszkodzony Lipschütz rozpoznał jako swoją własność. Następnie ustalono właścicieli porzuconych rowerów: Gembowicza Stanisława i Krawczyka Stanisława. Przeprowadzona rewizja w mieszkaniach obu podejrzanych ujawniła więcej przedmiotów pochodzących z kradzieży u Lipschütza. Do włamania przyznał się tylko Wójcik Feliks. Przytrzymał 6 osób, które odstawiono do Sądu Grodzkiego w Świeciu, gdzie osadzono ich w areszcie śledczym.

ZABÓJSTWO

BRODNICA. — W Kruszynach w nocy z soboty na niedzielę został uduszony rolnik Józef Olszewski. Podejrzany o to zabójstwo jest sąsiad denata Józef Wiśniewski, który prawdopodobnie w zмовie z żoną Olszewskiego dokonał zabójstwa. Oboje przytrzymał i odstawiono do dyspozycji władz sądowych.

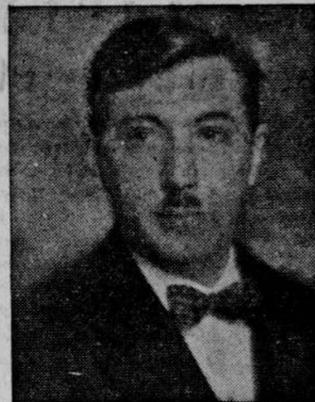
ANGLJA BĘDZIE DOSTARCZAŁA BRONIA DLA ABISYNI.

GENEWA. Minister Eden przesłał w imieniu rządu brytyjskiego na ręce sekretarza generalnego Ligi Narodów pismo następującej treści: „Mam zaszczyt zawiadomić Pana, powołując się na art. 1-szy propozycji 1-ej z dnia 11 października 1935 roku komitetu, koordynacyjnego, że rząd J. K. M. Zjednoczonego królestwa postanowił dziś zezwolić na wywóz broni, amunicji i materiału wojennego do Abisynji. Zanim lista, na którą powołuje się paragraf 2-gi propozycji 1-ej będzie zrewidowana i uzupełniona, zakaz wywozu broni, amunicji i materiału wojennego do Włoch, który obowiązuje nadal, utrzymany będzie w swym obecnym stanie.

Zechce pan przyjąć (—) Antony Eden”

Do 25 b. m.

przyjmują pp. listonosze przedpłatę na Wąbrzeski Głos



Wicepremier i minister skarbu Kwiatkowski — wygłosił w dniu 15 bm. o godz. 19-tej przez radio przemówienie, w którym zakreślił program gospodarczy nowego Rządu. Przemówienie w całości podamy w numerze piątkowym.

Co piszą inni

WSPANIAŁOMYŚLNOŚĆ „BERLINER TAGEBLATTU” dla Polaków w Niemczech

W numerze 238 „Gazety Olsztyńskiej” czytamy:

Ostatnio modnym się stało opisywanie życia polskiego w Niemczech. Do tych różnych pism, które z niemałą dozą złośliwej ironji, bolesnej zazdrości i... „mądrego pouczenia” zajmowały się mniejszością polską w Niemczech, dołączył się „Berliner Tageblatt”, który tem niefortunnie postąpił, że daje sprawozdanie z artykułu, jaki się ukazał w dobrze nam znanym czasopiśmie „Deutsche Arbeit”. Artykuł ten stał się równocześnie źródłem „Deutsche Rundschau in Polen”.

Artykuł bowiem drukowany w „Deutsche Arbeit” jest taki sobie swoisty. O jego swoistości niech świadczy zdanie wypowiedziane o zadaniach raciborskiego liceum żeńskiego: „Die polnische Agitatorin müsstę geschaffen werden!”

Ale co do „Berliner Tageblatt”, to jest on dla nas nadzwyczaj łaskawy i mówi o naszych specjalnych uprawnieniach, z których korzystamy w Niemczech. Jednym z tych błogosławieństw jest i to, że możemy odbywać polskie zebrania w polskim języku.

„Berliner Tageblatt” widocznie wie bardzo mało o tem, więc powiemy mu więcej. Nietylko na zebraniach używamy języka polskiego. Mamy także i takie specjalne „uprawnienia”, że mówimy po polsku w domu, na ulicy piszemy po polsku, czytamy szereg pism polskich i to, w Niemczech wydawanych. Czyż to nie należy do naszych „nadzwyczajnych błogosławieństw” jakimi się cieszymy. Boć i to jest specjalnym prawem, że w pociągu i tramwaju wolno nam polskie pisma czytać, że wolno nam w polskie gazety chleb owijać...

Niema się co zastanawiać, tylko pisać, byle pisać.

Tylko, że ta „wspaniałość” „Berliner Tageblattu” dająca nam tak „szczególne prawa” jest doprawdy wzruszająca do łez. — Dziękujemy! Serdecznie dziękujemy!...

INTERWENCJA KONSULA POLSKIEGO

MORAWSKA OSTRAWA. Konsul R. P. w Morawskiej Ostrawie interwenjował w sprawie aresztowanego obywatela polskiego Delonga u naczelnego prokuratora sądu okręgowego w Morawskiej Ostrawie p. Bosaka, żądając wypuszczenia Delonga na wolność, bądź przyspieszenia doręczenia mu aktu oskarżenia i odbycia rozprawy. Żądanie swe poparł argumentem, że Delong przebywa od 5 sierpnia rb. chory w więzieniu i mimo upływu dwóch miesięcy władze sądowe nie zdołały spreycyzować aktu oskarżenia. Prokurator nie uznał za możliwe zwolnić Delonga z więzienia, natomiast oświadczył, że w przeciągu 10 a najpóźniej 14 dni będzie doręczony Delongowi akt oskarżenia i niezwłocznie potem nastąpi rozprawa sądowa. Prokurator dwukrotnie zaznaczył, że rozprawa przeciw Delongowi zostanie wytoczona „ewentualnie”, z czego wynika, że władze sądowe liczą się z możliwością zwolnienia Delonga bez rozprawy sądowej na skutek braku materiałów obciążających. Przy końcu rozmowy prokurator nadmienił, że w wypadku gdyby do rozprawy doszło i Delong został skazany, a to na podstawie par. 2-go ustawy o ochronie republiki (spisek przeciw republice), wówczas areszt śledczy będzie mu do kary wliczony. Z oświadczenia prokuratora wynika, że władze czeskie z całą otwartością a raczej z cynizmem przyznają się do tego, że Delong został aresztowany bezpodstawnie i przebywa w więzieniu niewinnie. —

TYDZIEŃ MIŁOSIERDZIA W DIECEZJI CHELMIŃSKIEJ

Od 1 listopada br. do 8 tegoż miesiąca — Związek Towarzystw Charytatywnych diecezji chełmińskiej, w myśl rozporządzeń J. Eks. Ks. Biskupa Ordynariusza Dr Okoniewskiego, organizuje się na terenie całego Pomorza — „Tydzień Miłosierdzia”.

Uroczystość ta ma być nie tylko wyrazem współpracy i intensywnej działalności wszystkich katolickich organizacji charytatywnych naszej diecezji, ale i głębokiego zrozumienia przez całe społeczeństwo potrzeby czynnego, ofiarnego miłosierdzia w czasach dzisiejszych.

„Tydzień Miłosierdzia” to niejako symbol wytężonego wysiłku jaki winno, wobec zbliżającej się zimy podjąć społeczeństwo z całym poświęceniem.

Zima bowiem to dla nędzarza rozstrzygnięcie życia lub śmierci.

Okazny przeto nieszczęsnym, że nie są pozuceni jedynie na pastwę nieubłaganego losu, lecz że czuwa nad nimi przedziwna w wyrokach swych Opatrzność Boża.

Celem powiększenia funduszy i zasobów organizacji dobroczynnych rozsprzedawać się będzie w okresie od dnia 27 października do 3-go listopada br. afisze i nalepki propagandowe. —

Z uwagi również na wzrastające w czasie zimy szeregi ubogich i nędzarzy przeprowadzona zostanie kwesta publiczna i zbiórka odzieży.

Albowiem wraz ze wzrastającą biedą i niedolą bliźnich rośnie i nasz obowiązek przewodzenia i zachęcania do serdecznego niesienia ulgi nieszczęśliwym współbraciom.

KOMUNIKAT WOJEWÓDZKIEGO BIURA FUNDUSZU PRACY W TORUNIU.

Wobec zupełnej likwidacji z dniem 1 października 1935 r. konta P.K.O. Nr. 9600 b. — Głównego Zarządu Funduszu Bezrobocia w Warszawie, Wojew. Biuro F.P. w Toruniu podaje do wiadomości, że opłaty na Fundusz Pracy, jak też wkładki z tytułu zabezpieczenia robotników na wypadek bezrobocia należy wyłącznie wpłacać do PKO. na konto Nr. 146350 Wojew. Biura F.P. w Toruniu.

Posiadane przekazy PKO. Nr. 9600 b. Zarządu Głównego F.B. celem uniknięcia pomyłek przy przekazywaniu wyżej podanych należności Funduszu Pracy należy zniszczyć.

W razie wpłacenia należności F. P. do PKO. na niewłaściwe konto, Wojew. Biuro F.P. z nowym właścicielem konta Nr. 9600 nie będzie przeprowadzało żadnej pertraktacji, a żądać będzie bezwzględnie wpłaty od zakładu pracy wyłącznie aż do egzekucji. —

KOMU

listonosz nie przyniósł kwitu lub jeżeli ktoś z jakichkolwiek powodów nie zdażył lub nie miał okazji zapisać u listonosza „GŁOSU WĄBRZESKIEGO”, uczynić to może każdego dnia w najbliższym urzędzie pocztowym lub w ekspedycji naszej w Wąbrzeźnie.

EGZEKUCJE NA WSI BĘDĄ WZNOWIONE.

WARSZAWA. — W dniu 15 bm. mija termin, do którego zarządzeniem ministra skarbu wstrzymane zostały egzekucje na wsi. Niektóre organizacje rolnicze wystąpiły do ministra skarbu z prośbą, by egzekucje wstrzymane zostały na dalsze trzy miesiące. Jak słychać, nie ma widoków na to, by postulat powyższy kół rolniczych został uwzględniony. Projektowane jest natomiast wydanie zlecenia, by miejscowe władze skarbowe uwzględniały w jaknajszerszym mierze położenie rolników i rozkłady należności podatkowe na raty i tylko w ostateczności podejmowały egzekucje na wsi.

OGRANICZENIE SKŁADEK W SZKOLACH.

Minister wyznał religijnych i oświecenia publicznego wydał podległym sobie urzędowi zarządzenia, regulujące ostatecznie sprawę składek i opłat, obciążających młodzież szkolną. Zarządzenia te przypominają, że jedyną opłatą, obowiązującą w szkołach średnich ogólnie kształcących, zakładach kształcenia nauczycieli i w szkołach zawodowych, jest t. zw. taksa administracyjna. Wszystkie inne składki, jak również i zbiórki finansowe, choćby uzasadnione wychowawczo, na cele szkolne lub społeczne, winny mieć charakter ściśle dobrowolny i niezapłacenie ich nie może w żadnym wypadku pociągać jakichkolwiek ujemnych konsekwencji dla uczniów.

Składki szkolne powinny być ustalone na początku roku szkolnego zgodnie z możliwością finansową rodziców, lub posiadaniem oszczędności uczniów, przyczem sprawę opłat i składek należy traktować jedynie w płaszczyźnie najniezbędniejszych potrzeb szkolnych oraz możliwości płatniczych zainteresowanych.

Kuratorja okręgów szkolnych otrzymały polecenie, aby podały do wiadomości dyrekcjom i kierownictwom wszystkich szkół, nauczycielom i organizacjom, współdziałającym ze szkołą, treść zarządzeń, dotyczących składek w szkołach, oraz zobowiązały szkoły do zawiadomienia władz szkolnych o wszelkich próbach wywierania nieopuszczalnego nacisku na młodzież w kierunku zbierania od niej opłat i składek przez komitety, instytucje i organizacje społeczne. Szkołom został wydany zakaz egzekwowania od młodzieży opłat, nieprzewidzianych w odpowiednich zarządzeniach ministerstwa.



KREM-PUDEK

Te dwa bliźniacze środki, sporządzone z cząstek cebulki lilii białej, są podstawowymi i niezastąpionymi artykułami toalety Pani. Krem odżywia skórę, czyni ją elastyczną i jedwabiście miękką, usuwa zmarszczki, zapobiega tworzeniu się nowych. Puder delikatny, ale dobrze przylegający warstwą, skutecznie tonuje pożądaną karnację, darzy świeżością i nieodpartym powabem młodości. Ale musi to być krem i puder Abarid.

ABARID

CO LUDZIE ROBIĄ Z WYGRANAMI PENIĘDZMI.

W ostatnich czasach cała prasa donosiła o szczegółach, dotyczących tych wszystkich, którzy wygrali wielkie sumy na ostatniej loterii. Pismo nasze podawało nawet szereg fotografii osób, które jak to mówią lekką rączką, zagarnęły po paręset tysięcy złotych.

Byli tam różni ludzie: robotnik, drobny kupiec, inżynier, handlowiec, nawet zakonnica. Gdy się ich pytało, co robią z taką ogromną sumą, każdy snuł wielkie plany na przyszłość. Ciekawe jest jednak, jak w praktyce te plany się realizują.

W Polsce żyją tysiące ludzi, którzy w ostatnich latach na loterii klasowej wygrali znaczne kwoty. Ponieważ mało kto potrafi ukryć przed bliźnimi swoje szczęście, można było zebrać dane dotyczące losów znacznej części tych ludzi.

Okazuje się, że prawie wszyscy dobrze gospodarują kapitałem. Miljoner z Częstochowy kupił dom i prowadzi hurtowy interes, inny z Zakopanego wybudował willę i prowadzi prosperujący pensjonat. Nauczyciel

ze Lwowa przerzucił się do przemysłu metalowego i doskonale mu się powodzi. Kobiety przeważnie kupują nieruchomości. Charakterystyczne jest, że rolnicy nie kupują ziemi, lecz przerzucają się do handlu lub przemysłu. W każdym razie można z przyjemnością stwierdzić, że te kilkadziesiąt milionów, które rok rocznie dostaje się do rąk wygrywających na loterii — nie idzie na marne, lecz przeciwnie: tworzy nową sferę możnych ludzi w społeczeństwie. — Ciągnięcie I-ej klasy 34 Loterii, które zaczyna się już jutro, znowu zacznie obdarzać kraj kapitalistami. — Przypuszczalnie ci wszyscy, co wygrywają, a będzie ich więcej, aniżeli w poprzednich loterjach, ze względu na nowowprowadzone wygrane dzienne po 25.000 zł. każda, potrafią też zużyć odpowiednio wygrane pieniądze.

Dotychczasowy rozwój LOPP. świadczy o zrozumieniu społeczeństwa jego roli. — XII Tydzień LOPP, winien stać się stwierdzeniem nieślabnącej woli narodu do stworzenia potężnej obrony powietrznej Państwa. I. Mościcki

VIRGIL MARKHAM

DJABEL KUSI

POWIEŚĆ AMERYKAŃSKA

Przekład autoryzowany z angielskiego.

23)

— Bo przykroby mi było, gdyby im się co stało — rzekłem cicho. — Żalby panu było stracić paru może dobrych pomocników.

Popatrzył na mnie badawczo, zaciągając się dymem.

— Bądźmy w zgodzie — rzekł, rzucił niedopałek cygara do wazonu i podszedłszy do mnie blisko, wyłożył mi zwięźle swój plan.

Chciał mieć oko na niejakiego Gray'a Masona. (Nazwisko to budziło we mnie nawal wspomnień).

Miałem się z nim zapoznać, zyskać jego zaufanie, wprosić się do jego domu i dowiedzieć się o nim możliwie wszystkiego. W razie dodatniego wyniku moich starań, mogło dojść w domu Gray'a Masona do rabunku. Raffy chciał się dobrać do jakichś papierów.

— Ale może się uda zdobyć te papiery bez rabunku. Wpierw musi się pan zapoznać z rozkładem domu.

Co miałem począć? Wiedziałem, że legalne dojście do celu było nie do pomyslenia. Nie mogłem grać jednocześnie roli zająca i kogara. Byłem w kropce. Wycofanie się z gry było również nie do pomyslenia.

— Musisz go pan przejrzeć — ciągnął Raffy. — Trudna sztuka.

— Co to za gatunek? — zapytałem. — Burzuj?

— W najwyższym gatunku — oświadczył Raffy. — Musisz pan być ostrożny. Upodobnił się do niego — rozumiesz pan?

— Ale jak ja mu dam radę? — wybuchną-

łem. Uważałem, że dam, ale korzystnie było podrożyć się. — Co to za ptaszek? I co on takiego zmalował?

— Tacy nie nie malują — rzekł niedbale.

— No, to...

— Zaraz, bracie. Cierpliwości. On nie nie robi, ale ma swojego konika. Zrozumiano?

— Mów pan dalej.

— Otóż złapiemy go na tego konika. To będzie najłatwiejsze.

— Edo djabła! — rzekłem z goryczą. — Jeżeli mi pan nie powiesz, co to za konik, to...

— Powiem — przyrzekł. — Powiem.

— Ale, ale — Zobowiązałem się pomóc panu wzamian za pewną przysługę. Ale jak to długo potrwa? Nie mogę tu siedzieć cały rok. Muszę znaleźć Madrego Juliana.

— Spokojnie, bracie. Moi chłopcy go poszukają. Jeżeli jest w Stanach, to go znajdą. Niech pana o to głowa nie boli.

Krzyknął i z sypialni przysły dwie dziewczyny. Raffy wskazał ręką blondynkę, która zrobiła coś z twarzą, bo wyglądała zupełnie inaczej niż przed chwilą, świeżo i promiennie.

— Będzie pan pracował razem z Linną Cabwen — rzekł niedbale. — To jest jeżeli będzie potrzebna. — Zwrócił się do niej. — Przyjdź, kotku, wieczorem.

— Dobra — odparła Linna i spojrzała na mnie ni to żartobliwie, ni to wesoło, ni to pogardliwie.

— Słuchajcie — oświadczył Raffy, wyjmując zegarek, wartości tysiąca dolarów.

— Mam trzy minuty czasu i nie będę się powtarzał. Panie Fultz, zacznie pan dziś z Masonem. Zna pan Bibliotekę Publiczną na Czterdziestej Drugiej Street?

— Owszem, byłem tam raz — odparłem.

— Będzie go pan mógł spotkać w pokoju nr. 328. Chodzi tam regularnie co niedzielę.

— Byłem w tym pokoju wiele razy, lecz zachowałem to dla siebie.

— Jak wygląda?

— Pójdzie pan wcześniej i zajrzy do księgi. Będzie go pan tropił do domu.

— Więc nie wiecie nawet, gdzie on mieszka? — wykrzyknąłem ze szczerem zdziwieniem.

Zasadniczo wiemy, chociaż mógł wyprowadzić naszych w pole.

— Niema go w księżce telefonicznej? — zapytałem z niedowierzaniem.

— Nie, ma numer zastrzeżony. Będzie pan z nim miał dużo kłopotu.

— Dobrze — mruknąłem.

Raffy znów wskazał ręką blondynkę.

— Linna zaczeka na pana przed biblioteką.

Może będzie panu potrzebne damskie towarzystwo. — Zwrócił się do dziewczyny: — Spoke zawiezie cię Buickiem, kotku.

— Kiedy? — zapytała.

— O szóstej. Zatrzymaj się w Alei Piątej, nawprost. Zaczeka do pańskiego wyjścia, panie Fultz. Zobacz go pan, bo tam o tej porze pusto. — Zwrócił się do dziewczyny: — Zrozumiałaś, mała?

— Tak.

Raffy i ja wyszliśmy razem. Czarnowłosa dziewczyna nie wzięła udziału w rozmowie, ale parę razy pochwyliłem przenikliwe spojrzenie jej ziemno-niebieskich oczu.

— Co jest w pokoju nr. 328? — zapytałem, stąpając ostrożnie po kocich łbach.

— Podobno książki o gen - gena — o, do cholery! O familjach!

Dział genealogiczny? — podsunąłem.

— Właśnie.

— Czy to właśnie jest jego konik?

Raffy splunął i zaklął, jak na niedzielne przedpołudnie, zbyt bluźnierczo.

— Jego konik? On ma lepszego konika, bracie! — zaśmiał się dziwnie gorzkim śmiechem, który mi dał odczuć, że Raffy Guk nienawidził Gray'a Masona.

Nadjechał żółty autobus i rozstaliśmy się.

Od 15 przyjmują listonosze przedpł. na nowy mies.

Najkosztowniejsze stanowisko korony angielskiej

Na następcę obecnego wicekróla Indji przewidziany jest brytyjski lord Linlithgow. Oczekuje go zaszczytny urząd, wysoki tytuł, lecz i... bardzo kosztowny zawód!

Angielscy ojcowie ze starych rodzin dyplomatycznych starają się pozostawić swoim synom różne madra nauki. Najważniejsza spuścizna polega czasem nie na tysiącach funtów szterlingów, lecz na owych poufnych poleceniach i wskazówkach, które ojcowie — zdobywszy własnym gorzkim doświadczeniem — pozostawiają swym potomkom.

I tak n. p. wtajemniczeni utrzymują, że stary lord Linlithgow, który był ongiś generalnym gubernatorem Australii, pozostawił swemu synowi, jako najważniejszy spadek, polecenie, aby nigdy w życiu nie zabiegał o jakiś wielki urząd, jak n. p. urząd generalnego gubernatora, który pozbawia człowieka niewłkno pięknej swobody, lecz i majątku. Stary lord Linlithgow udowodnił, że w ciągu 2 lat, w których pełnił urząd generalnego gubernatora w Australii — było to od 1900—1902 r. — dopłacił do tego urzędu 25.000 funtów szterlingów.

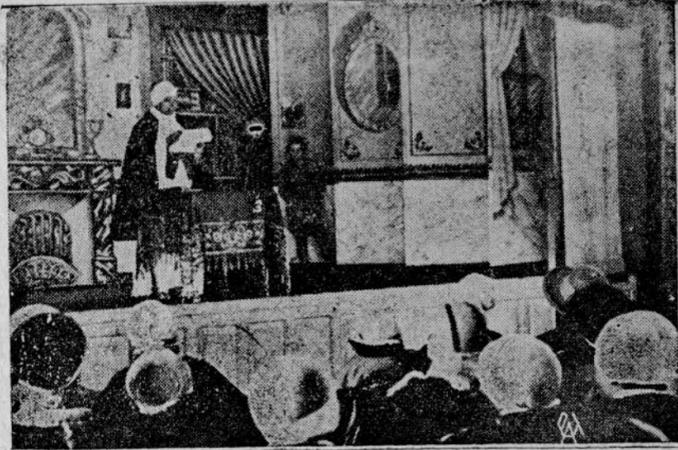
A zatem mianowany ma być obecnie nowy wicekról Indji, który, jako przedstawiciel cesarza Indji odgrywać ma przez 5 lat rolę generalnego gubernatora z pięknym tytułem. Obecny wicekról, zgodnie z przewidzianym programem, ustąpi ze swego urzędu dopiero w dniu 4 kwietnia 1936 roku. Opuści on swe stanowisko niewątpliwie z głębokim westchnieniem ulgi. I on bowiem, Earl of Willingdon, przekonał się sam z przykrością, iż przewidziana na jego stanowisko roczna gaża w kwocie 19.000 funtów szterlingów, jest zdecydowanie „komiczna suma” w porównaniu z pieniędzmi, jakie musi wydawać człowiek, piastujący to stanowisko i ten tytuł.

Jeden z wysokich angielskich urzędników, który w Indiach odgrywa ważną rolę na dworze wicekróla, oświadcza, niema w tej chwili w całej Anglii bardziej „kosztownego” stanowiska, aniżeli stanowisko wicekróla Indji. „Pobory wicekróla Indji — opowiada ów funkcjonariusz angielski — są beznadziejnie niskie. Wicekról Indji musi bowiem prowadzić tryb życia wprost niepojęty dla normalnego Europejczyka. Musi on nietylko utrzymywać dwór, lecz utrzymywać dwór hinduski, a to jest zupełnie co innego. Oznacza to olbrzymie koszty na różne festyny i uroczystości, na uniformy, kostiumy, auta, podarunki itd., itd. A

przewidziany przyszedł wicekról Indji lord Linlithgow będzie miał specjalne jeszcze wyższe wydatki, gdyż na rok przyszedł, a także i na rok 1937 wyznaczone są niezliczone konferencje, związane z zagadnieniem nowej konstytucji.

Lord Linlithgow nietylko będzie musiał grubo dopłacić do swego nowego

stanowiska, lecz poniesie on nadto i na jeszcze wydatną stratę, albowiem z chwila objęcia swej nowej godności utraci 7 stanowisk dyrektorskich, które piastował do tej pory. Między innymi lord Linlithgow był dyrektorem banku szkockiego, był prezydentem szkockiego przemysłu gospodarczego, kierował



Kobiety abisyjskie w obronie kraju

Księżniczka Shorrajat przemawia na wielkim zebraniu kobiet abisyjskich, nawołując je do skutecznej pomocy przy organizowaniu obrony kraju.

Ma lat tylko 28, a był już 80 razy żonaty...

W Bukareszcie władze karne zajmują się głośnym oszustem, którego oszustwa materialne wywołały wielką sensację w Rumunii. Jest nim 28 letni hochstapler Konstanty Maneu, który mimo swego młodego wieku zdołał już być 80 razy żonaty. Maneu, który osierocił, będąc jeszcze małym dzieckiem, wychowany był przez pewnego pułkownika. Wychowanie w surowej dyscyplinie nie pomogło jednak na okiełzanie awanturniczej natury chłopaka. Gdy Konstantyn Maneu doszedł do pełnoletności, zdobył prawo samodzielnego rozporządzania swym majątkiem, wynoszącym kilka milionów lei. I od razu rzucił się w awanturnicze życie. Uprawiał pozatem z zapalem sport i nawet zdobył rekord szybkości jazdy łodzią motorową, przebywając trasę z Konstancy do Konstancy do 36 godzinach. Zdobyszy ten wielki sukces, zaczął Maneu obracać się w kołach zamożnych światowców, a tego rodzaju życie i stosunki zniszczyły szybko jego majątek.

I wówczas rozpoczął nowy rekord

były milioner i sportowiec. Kryjąc się pod różnymi przybraniami nazwiskami, używając nieprawdnie różnych „wysokich” tytułów, przybierając rozmaite oblicza i stroje, umiał Maneu zdobywać łaski rozmaitych kobiet, z którymi pokolei, bez żadnych skrupułów, zawierał związki małżeńskie. Rzecz prosta, że sprytny hochstapler nie używał do tych swoich operacji kobiet starych i ubogich, lecz wszystkie swe bogdanki rekrutował spośród kobiet zamożnych, będących w wieku od lat 14 do 40.

Większość takich oszukańczych małżeństw zawarł Maneu podczas pobytu na Rivierze francuskiej. Tam też stopniowo 40 kobiet, oszukanych przez rumuńskiego hochstaplera i doprowadzonych przezeń do ruiny majątkowej, wniosło przeciwko niemu skargę.

Skandal wybuchł w chwili, gdy Konstanty Maneu przygotowywał się właśnie do ożenku z córką besarabskiego senatora Livija Stroescu. Paniątka ta miała przyjaciółkę, Florę Azuga, która również swego czasu — o czym Livija Stroescu nie wiedziała — padła

jednym z największych towarzystw ubezpieczeniowych w północnej Anglii, przewodniczył 4 wielkim trustom.

I nietylko te właśnie straty czekają przyszłego wicekróla Indji: będzie on musiał rozstać się ponadto ze swoimi dobrami ziemskimi w Szkocji, będzie musiał porzucić swoje piękne pałacyki myśliwskie w cieniowych lasach i malowniczych górach północnej Anglii. Zmuszony będzie przenieść się do wyposażonego wprawdzie w indyjski przepych pałacu w Delhi, skazany będzie jednak na przebywanie w szalonych indyjskich upałach i conajwyżej podczas najgorętszego lata będzie mógł na przeciąg jednego lub dwu miesięcy skryć się przed temi upałami do Simla.

Nadejście dzień, w którym lord Linlithgow otrzyma pismo z pałacu buckinghamskiego, oficjalna nominacja na wicekróla Indji odbywa się bowiem tak, jak i wszystko w Anglii, zgodnie z przepisami formalistyką. Przynosi ją olbrzymi list, opatrzony 7 pieczęciami, list od samego króla... I cóż wobec takiego pisma znacza wszystkie najmadrzejsze przestrogi i wskazówki doświadczonego ojca? Lord Linlithgow junior niechybnie pozostawi kiedyś swemu potomkowi także wskazówki podobne do tych, jakie on otrzymał w spadku po swym ojcu. I ten jednak nie będzie mógł kiedyś z tych przestroż skorzystać, kiedy padnie na niego wyrok samego króla...

ofiara K. Maneu i aby pocieszyć się po doznanym zawodzie miłosnym, wyjechała na pewien czas do Szwajcarii. Livija Stroescu, chcąc rozweselić swą melancholijną przyjaciółkę i zrobić jej niespodzianką, zaprosiła ją na swe wesele, nie oznajmiając narazie, kim jest wybrany jej serca. I oto podczas tej uroczystości weselnej wybuchł skandal!

Flora Azuga poznała w panu młodym, mężu swjej przyjaciółki, człowieka, który poprzednio ją samą wciągnął w oszukańcze macki... Oszusta natychmiast aresztowano.

O cynizmie młodego awanturnika świadczy fakt, że Konstantyn Maneu reporterom różnych gazet opowiadał z całą szczerością wszystkie szczegóły swoich poprzednich związków małżeńskich.

Według ustawy rumuńskiej bigamia karana jest 5-cio ma latami więzienia. Wobec tego, że do władz śledczych zgłosiło się nie mniej, jak 80 żon Konstantyna Maneu, spotka go prawdopodobnie kara znacznie wyższa.

Wyroki o północy

Nowy Jork

Najdziwniejszym trybunałem świata jest zapewne nocny sąd, który urządza się w Nowym Jorku. Został on powołany w tym celu, ażeby osoby aresztowane w ciągu nocy nie przepelniały zbyteń wiezień policyjnych. Jest to też zresztą niemała korzyść dla samych aresztowanych. Jeden z dziennikarzy kreśli interesujący obraz życia w takim „nightcourt” (nocnym sądzie).

„Od ostatniej stacji kolei podziemnej City Hall udajemy się przez opustoszałe ulice do Criminal Court Building. Im bardziej zbliżamy się do tego budynku, tem bardziej ożywia się okolica. Coraz więcej samochodów, czarne wozy policyjne mijają nas, z bocznych ulic zjawiają się policjanci, prowadzący pod ramię niedobrowolnych towarzyszy. Przyszliśmy do wnętrza budynku, zapomina człowiek, że to już trzecia rano. Noc zamieniła się na dzień. Praca wre. Tylko publiczność jest nieco odmienna, aniżeli w dzień. Mało widzi się dobrze ubranych osób, a po największej części są to adwokaci, którzy poznaje się po teczkach.

W sali rozpraw sztandar gwiazdzi-

sty pokrywa całą ścianę za stołem sędziowskim. Sędzia, starszy, łysawy pan, przyjmuje strony nie bez pewnej życzliwości. Sprowadza się je bez przerwy pomiędzy poszczególnymi rozprawami. Rozprawy odbywają się szybko i bez formalności.

Galeria nocnych typów

Policjant przyprowadza żebraka. Okazuje się, że to jest fałszywy żebrak. Bandaż gipsowy, który sobie założył na zdrowe ramię, właśnie leży jako dowód przed sędzią. Równocześnie tuż obok portfel, który policjant odebrał żebrakowi. Sędzia przelicza 215 dolarów. Wyrok 100 dolarów kary, albo 14 dni ciężkich robót na Welfare Island. Żebrak zwraca się do sędziego z prośbą, żeby sam się obsłużył i podjął sobie 100 dolarów z portfela.

Następny wypadek: Osobnik, który nie zapłacił rachunku w jakiejś knajpie, jest właśnie wprowadzony przez właściciela knajpy i policjanta w stan ciężkiego opilstwa. Oskarżony zdaje się nic nie rozumie. Ale z chwilą, gdy sędzia ma już wypowiedzieć

wyrok, prosi o chwilę cierpliwości. Pożycza on sobie od policjanta wieczne pióro i niezgrabnymi kulfonami wypełnia na kawałku papieru skrypt dłużny na sumę, która przejadł i przepił. Tak więc pomimo opilstwa pamięta on o tej furtce, jaka przewidziała prawo amerykańskie. Jeśli gość w restauracji nie ma czym zapłacić i wystawi skrypt dłużny, wówczas nie można go sadownie tak długo ścigać, jak długo nie upłynął termin zapłaty tego długu. Aresztowany odchodzi więc swobodnie.

Następny wypadek jest bardziej dramatyczny. Przed sędzią staje murzyn z zakrwawioną głową. Był to jedyny z całej gromady bijących się, którego schwytano. Murzyn opowiada, że grał z kompaniami w kości. Nagle przełamał jedną kostkę i stwierdził, że w niej jest kawałek ołowiu. Gra była więc fałszywa. Oszukano go. Przyszło z tego do bijatyki, w której murzyn zarobił rane na głowie. Mimo tego tłumaczenia dodano mu jeszcze 20 dni aresztu.

Adwokat na straży gangsterów

Dalszy gość, to handlarz heroiny. Schwytano go na gorącym uczynku. Sędzia postanawia oddać sprawę sądowi przysięgłych, a handlarza zatrzy-

mać w areszcie. Już mają go odprowadzić, kiedy zjawia się przed sędzią adwokat i poczyna z nim pertraktować w sprawie kaucji. Ostatecznie godzą się na 5000 dolarów. Mogłoby niejednego dziwić, skąd się tak nagle bierze adwokat, kiedy „gościa” aresztują? Otóż istnieje zwyczaj u gangsterów, że co godzina telefonują do swego adwokata. W ten sposób zawiadamiają go, że są na wolności. Z chwilą, gdy gangster nie telefonuje, adwokat biegnie na jego poszukiwanie na policję lub do sądu.

Wchodzi nowe indywiduum, prowadzone przez dwóch policjantów. Typ mocno podejrzany. Jest to znany gangster, o którym często w gazetach pisa. Policjanci znaleźli go na jednej ze stacji kolei podziemnej ranionego w barki. Na pytanie sędziego, kto go ranił, daje wymijające odpowiedzi. Napewno wie, ale woli nie mówić. Była to jakaś sprawa między gangsterami. Ostatecznie nic nie można aresztowanemu udowodnić i wypuszcza się go. Korowód ciągnie się dalej. Kieszonkowcy, opilcy, żebracy, gracze, nożowcy, wszelkiego rodzaju bandyci, wszystko to zaludnia tę dziwną scenę metropolii, która odsłania widzowi podziemny świat największego z miast.

Znaki Męki Pańskiej występują na ciele 24-letniej dziewczyny

LWÓW. Prasa lwowska zajmuje się obszernie osobą 24-letniej „jasnowidzącej” stygmatycznej Anastazji Wołoszynówny. Korespondenci pism lwowskich po przybyciu do wsi Młyny w powiecie Jaworowskim, znaleźli na rękach i nogach przyschnięte rany, przypominające stygmaty, które wieczorem, jednak niecodziennie krwawią. Na wierzchu rąk dziewczyny znajdują się rany wielkości 10-groszówki. Na dłoniach i na nogach rany są mniejsze. W okolicy podbicia stopy na wierzchu nóg widać rany większe aniżeli na stopach. Również na lewym boku znajdują się podłużna blizna długości około półtora cm. oddalona na szerokość dłoni od lewej piersi dziewczyny.

Wołoszynówna zwana popularnie we wsi „Naścią”, w życiu codziennym nie odznacza się niczym. Jest to rumiana blondynka, rosła, dobrze zbudowana, o silnie rozwiniętych ramionach mięśniowych i zniszczonych pracą w polu rękach. Tylko duże niebieskie oczy zdradzają w tej zdrowej dziewczynie jakby cierpienie lub bojaźń. Oczy dziewczyny są silnie podkrążone, a nozdrza drgają nerwowo ustawicznie.

Po powrocie z pola Wołoszynówna modli się szeptyem przez dłuższy czas. Po spożyciu, małego zresztą posiłku, zapada wierzorem w sen, w czasie którego przechodzi cierpienia męki Pańskiej, pręży się i rzuca na łóżko w bolesnych drganiach i wówczas w wymienionych wyżej bli-

znach stygmatycznych pojawia się żywa krew. W czasie snu Wołoszynówna głośno nawołuje do modlitwy.

Wołoszynówna była swego czasu, jako córka chłopów z Krasnego, służącą proboszcza w Majdanie Sieniawskim. Kiedy proboszcza przeniesiono najpierw do Młynów a potem w okolice Żółkwi, Wołoszynówna pozostała w Młynach, gdzie wstąpiła na służbę do gospodarza Waczki.

Zjawiska stygmatów są bardzo rzadkie. Przed kilku laty znana była stygmatyczka z Konnersreuth, w Bawarii, której niewytłumaczone naukowo rany na rękach, nogach i boku, badania były zarówno przez uczonych, jak i przez władze duchowne. Sława jej rozniosła się szeroko i do Konnersreuth płynęły z całego świata olbrzymie tłumy pielgrzymów. Dziewczyna ta głosiła swoje posłannictwo powierzone jej rzekomo przez Matkę Boską. Ażeby stłumić ciekawość ludzką, dziewczyna udała się do klasztoru, gdzie dotychczas przebywa.

Jak przedstawia się sprawa stygmatyczki Wołoszynówny z Młynów, dziś trudno jeszcze przesądzić. Jak zwykle w takich wypadkach, władze duchowne odnoszą się do tego rodzaju wypadków z wielką rezerwą, albowiem niejednokrotnie zdarzało się, że rzekome stygmaty były oszustwem.

Prasa lwowska domaga się, ażeby stygmatyczkę z Młynów zbadali lekarze.

KRONIKA Kalendarzyk

Data	Miesiąc	Dzień	Św. katolic.	Słońce wschód zachód
16	październik	Ś.	Gerarda	6,01 16,42
17	"	C.	Małgorzaty	6,02 16,40
18	"	P.	Łukasza	6,04 16,37

OSOBISTE.

Pow. lek. wet. p. Dr Józef Wilamawski wyjechał na 7-tygodniowy kurs do Krakowa. — W czasie jego nieobecności zastępuje go pow. lek. wet. p. Józef Reimann z Grudziądza.

Mgn. praw p. Władysław Nitka mianowany został aplikantem sądowym i z dniem dzisiejszym rozpoczął urządowanie w tutejszym Sądzie Grodzkim.

NA DOŻYWIANIE

biednych dzieci składa Związek Urzędników kolejowych koło Wąbrzeźno 5,— zł. zamiast wieńca na grób śp. Dyonizego Dąbrowskiego. Pieniądże wręczyliśmy p. Sigurskiej.

PAŹDZIERNIK W PRZYSŁOWIU

Na 16 października (św. Gawła).

Święty Gawęł ręczy za to,
Jakie będzie przyszłe lato.

Urbanów owies, Gawłowa żyto,
Nic nie warto wszystko.

Dnia 18 października (św. Łukasza)

Na święty Łukasz,
Czego w polu szukasz?
— Rzepy!
Alboś jej to w dole ślepy?

Na święty Łuka,
Schowaj plug i włoka.

PRZERWA W DOSTAWIE PRĄDU

W dniu wczorajszym nastąpiła ponownie przerwa w dostawie energii elektrycznej. O godzinie 19,05, całe miasto pogrążone zostało w ciemnościach. — Do czasu znalezienia świeczek przez personel tut. telegrafu nie można było osiągnąć połączenia. Pogrążony był również w ciemnościach dworzec PKP. — Jak nas informowała tut. elektrownia — wyłączono wysokie napięcie.

Pytamy się jednakże czy to jeszcze często nastąpią podobne igrzyska z konsumentami? — Może będzie, wygodniej zakupić sobie lampy naftowe?

I to dzieje się w czasie — kiedy propaguje się hasło: „gotuj na elektryczności”.

Redakcja nasza była interpelowana w sprawie wczorajszej przerwy w prądzie.

Wielu z Obywateli siedziało przy radjodziennikach słuchając przemówienia wicepremiera p. Kwiatkowskiego, gdy właśnie pogasły światła i aparaty radjowe.

Wołamy w imieniu mieszkańców miasta — czas wreszcie zaprowadzić ład i porządek w dostawie prądu!

Dzisiaj bardziej niż dawniej konsument ma prawo domagać się regularnej dostawy prądu.

Konsument płaci — i ma prawo domagać się, by był należycie obsłużony — nawet przez elektrownię.

Ostatnio — przerwy są zbyt częste i w związku ze zbliżającą się zimą — obawy że przerwy będą częstsze są uzasadnione!

NIEKULTURALNY OBYCZAJ.

Zauważa się u nas często, rzucanie na chodniki ogryzki owoców. Ten niekulturalny obyczaj naraża przechodniów na poślizgnięcie się i kalectwo.

BYŁE UCZENICE SZKOŁY ŻEŃSKIEJ.

W czwartek, dnia 17 bm o godz. 5-tej po południu oczekuje Was ta sama szkoła, którą niedawno żegnaliśmy. Szkoła chce z Wami nadal współżyć, współpracować, chce dzielić się wszelkimi wiadomościami czy to z zakresu sportu lub zainteresowań zawodowych. Chcemy wspólnie poznać życie gospodarcze naszego kraju ojczystego, a także odnowić współzycie towarzyskie. — Spieszcie gromadnie na walne zebranie Koła Byłych Wychowanków.

KRÓL JESIENNY.

W ub. niedzielę odbyło się strzelanie Bractwa Strzeleckiego o godność króla jesiennego. — 50 pierścieniami godność tę zdobył prezes Bractwa p. St. Chwałkowski. Order wędrowny „Białego Orła” wystrzelił p. Br. Schaefer.

SUKCES „POMORZANKI“

W niedzielę odbył się mecz piłki nożnej pomiędzy KS. Pomorzanką a KS. Wisłą z Grudziądza. Gra prowadzona w żywym tempie i poziom gry wysoki. Wynik meczu 5:2 (4:0) dla Pomorzanki. Bramki zdobyli dla Pomorzanki: Wiecki — 2; Gorzejewski I. — 1; Zalewski Józef — 1; Michalek — 1; — dla Wisły — Szczepański i Sadowski.

KOMISJA DLA REJESTRACJI POJAZDÓW

mechanicznych będzie urzędowała w Toruniu — w dniach 4 i 18 listopada br.

WIELKIE WYŚCIGI KOLARSKIE O MISTRZOSTWO MIASTA WĄBRZEŹNA.

W dniu 20 bm. (niedziela) urządza Klub Sportowy „Pogon” w Wąbrzeźnie wyścigi kolarskie na przestrzeni 80 km. o mistrzostwo miasta Wąbrzeźna w związku z zakończeniem sezonu kolarskiego.

Kandydaci niestowarzyszeni chcący brać udział w powyższych wyścigach kolarskich, zechcą zapisy zgłaszać, zapodając swoje nazwiska na zawodników, przyczem wpłacając wpisowe u prezesa Klubu p. Hoffmanna Jana Rynek 13 i u sekretarza Klubu p. Melerskiego Stefana (Starostwo Powiatowe) najpóźniej do 17 bm. włącznie.

Przed wyścigami kolarskimi o godz. 12,30 odbędzie się badanie lekarskie w Strzelnicy Bractwa Strzeleckiego, ulica Żwirki i Wigury, zaś start zawodników o godz. 1-szej pod Sitno (obok p. Gaszyńskiego). Trasę i metę podamy w następnym numerze.

„MIRAŻE SZCZĘŚCIA“ W KINIE „SŁONCE“.

Od jutra tj. 17. 10. 35 r. Kopozytor Wiktor Ranki i przedsiębiorca teatralny -Ibsen, współpracują nad wystawieniem nowej rewii muzycznej. Jedną z girls teatru-Linda Fayne — przesładuje Viktora Banki swą miłością i żąda poświęcenia specjalnie dla niej jednej piosenki. Dowiedziawszy się, że Wiktor komponuje nowy utwór muzyczny jedzie za nim do Westportu. Wkońcu jednak, przekonawszy się o obojętności Viktora względem jej, wraca do Nowego Jorku. Jak się jednak okazuje, Linda Fayne potrafiła wzbudzić w sercu Bankiego gorętsze uczucie. W krótki czas potem stają na ślubnym kobiercu. Wszystkie swe utwory poświęca Wiktor żonie, która wybija się na czołową artystkę music-hallów.

Zajęta pracą sceniczną nie może Linda poświęcić się synowi, który urodził się w międzyczasie.

Partnerem Lindy zostaje młody, urodziwy Włoch — Lorenzo Valenti, Młodzi wyznają sobie miłość. Wiktor rezygnuje z własnego szczęścia, oddając Lindzie wolność. Linda wyjeżdża za Lorenzo do Londynu. Szczęście trwa do chwili, gdy Linda spostrzegła, że Lorenzo interesuje się inną kobietą. Linda wraca do Nowego Jorku. Dowiaduje się, że syn jej zachorował na krup. Dziecko umiera.

Tymczasem Wiktor zupełnie zaniedbał się w pracy twórczej. Wszystkie jego utwory, od czasu rozłąki z Lindą, były nieudane.

Przekonywująca postawa Lindy, która zrozumiała swój błąd, wraca Viktora życiu.

Dzisiaj poraz ostatni wyświetla się film p. t. „Roześmiane oczy” z Shirley Temple.

Z POWIATU

ZABAWA RODZINY POLICYJNEJ.

KSIAŻKI. — W sobotę, w sali p. Deutschmanna odbędzie się zabawa Rodziny Policyjnej. Do tańca przygrywać będzie zespół doborowej orkiestry, a organizatorzy przygotowali cały szereg niespodzianek — tak iż wszyscy będą się bawić wyśmienicie.

Dla wygody Szan. Obywatelstwa Wąbrzeźna, która chce wziąć udział w tej zabawie — kursować będą autobusy z rynku — począwszy od godz. 20-tej.

Golub

ZNOWU KRADZIEŻ DRZEWA Z LASU PASTWOWEGO.

W marcu br. skradziono z lasu państw. Baraniec 9 mp. drzewa sosnowego. Drzewo już porąbane znaleziono u robotników z Nowejwsi przy Golubiu: Jana RYBICKIEGO i Antoniego SKAMARSKIEGO. Na rozprawie sądowej skazani zostali Jan Rybicki i Antoni Skamarski (młodszy) po jednym miesiącu aresztu; Antoni Skamarski (starszy) — na karę więzienia przez 6 miesięcy i grzywnę 10 zł. za przyjmowanie od syna swego drzewa, pochodzącego z kradzieży. Wykonanie kary zawieszono na okres trzyletni Janowi Rybickiemu i Antoniemu Skamarskiemu (starszemu).

NIE WOLNO NABYWAĆ RZECZY KRADZIONYCH.

W nocy z 28 na 29 marca br. skradziono rolnikowi Feliksowi w Ostrowitem różne przedmioty. Podejrzanie jego padło na dawniejszego parobka Jana Lewandowskiego, robotnika w Kowalewie. Śledztwo wykazało, że współoskarżony Jan Lewandowski skradzione te przedmioty rozdał między ludzi. M. in. nabył od niego kolbę i świder rob. Teofil Adamowski z Kowalewa. Sąd po przeprowadzonym przewodzie nabył dostatecznego przekonania, że na podstawie towarzyszących okoliczności oskarżony przyspuszczał musiał, iż rzeczy te uzyskane zostały za pomocą przestępstwa, uznał go zatem winnym występku i wymierzył mu za to karę aresztu przez jeden tydzień z zawieszeniem na 2 lata. Dla zupełnego obustrwa uwolniono oskarżonego od ponoszenia wszelkich opłat i kosztów.

ZJAZD DO KRAKOWA NA FESTIVAL ŚREDNIOWIECZNY I WYSTAWĘ TURYSTYCZNĄ.

Wielkie zainteresowanie wywołała w całym kraju zapowiedź widowisk średniowiecznych które mają odbyć się w Krakowie dnia 20 bm. Przygotowany z dużą starannością festival odsłoni przed oczami współczesnych tajemnicze misteria średniowieczne, przywróci obrzęd akademickich „Otrzęsiny” i turnieje średniowieczne na kopje i na szable, którymi walczyć będą zakuci w stal rycerze — członkowie sekcji szermierczej A. Z. S. Turniej odbędzie się na tle Barbakanu, „Otrzęsiny” — na dziedzińcu Biblioteki Jagiellońskiej, a jak jedno tak i drugie widowisko zostanie udostępnione wielotysięcznym rzeszom widzów.

Nie na tem wszakże koniec atrakcyj krakowskich: W dniu 19 bm. zostanie otwarta wielka Wystawa Sportowo - Turystyczna, na której reprezentowane będą wszystkie rodzaje sportów tak letnich jak i zimowych. W czasie trwania wystawy odbędą się atrakcyjne zawody sportowe — mecze piłki nożnej i biegi myśliwskie.

By ułatwić wszystkim zwiedzenie w tym czasie grodu podwawelskiego, Ministerstwo Komunikacji za pośrednictwem Ligi Popierania Turystyki przyznało znaczne zniżki kolejowe dla osób wyjeżdżających do Krakowa w czasie od dnia 18. 10. do 5 11. W drodze powrotnej z Krakowa do miejsca zamieszkania otrzymają wszyscy zniżkę kolejową w wysokości 75 proc., tak że podróż z Krakowa do domu odbędzie za jedną czwartą ceny normalnego biletu. Prawo do zniżek kolejowych dadzą karty uczestnictwa łącznie z 2 złotowym biletem wstępu na wystawę. Polski Związek Turystyczny zapewni wszystkim przybywającym do Krakowa na zjazd tanie kwatery, możliwość odbycia pielgrzymki na Sowińce, zwiedzanie zabytków Krakowa, wycieczki do Ojcowa i Wieliczki, oraz zniżki w teatrach i kinach krakowskich.

Karty uczestnictwa wydawane są już bezpłatnie we wszystkich delegaturach L. P. T. przy dyrekcjach kolejowych i w oddziałach P. B. P. „Orbis”.

DELEGAT LIGI MORSKIEJ I KOLONJALNEJ POWRÓCIŁ Z AMERYKI.

LUBLIN. W tych dniach powrócił do Lublina z podróży do Stanów Zjednoczonych, płk. dypl. Stefan Iwanowski, zastępca d-cy O. K. II, który od maja br. bawił tam w charakterze delegata Ligi Morskiej i Kolonjalnej. W czasie swego pobytu wśród Polonji amerykańskiej, płk. Iwanowski zjednoczył kilka organizacji o podobnych celach, w jedną organizację Ligi Morskiej.

Następnie płk. Iwanowski udał się na czele specjalnej misji do państw środkowo i południowo-amerykańskich celem zbadania możliwości nawiązania stosunków gospodarczych między Polską, a temi krajami. Serdeczne przyjęcie z jakim podejmowała go misja, świadczy o dużej przyszłości dla polskiego handlu zagranicznego, o ile wyniki osiągnięte przez misję zostaną odpowiednio wykorzystane.

DO WSZYSTKICH NASZYCH KORESPONDENTÓW

Pismo nasze w swem nieustannym dążeniu do możliwie najszybszego informowania czytelników o wydarzeniach dnia musi baczną zwracać uwagę na wszystkie przejawy życia codziennego nie tylko w samem Wąbrzeźnie, ale i w powiecie.

Dla osiągnięcia jak najszybszej sprawności w tym kierunku cały powiat pokryty jest siecią naszych korespondentów, mający za główne zadanie źródłowe i bezstronne powiadamianie redakcji o wszystkim, co się na danym terenie wydarzyło.

Korespondencje należy wysłać jak najszybciej, gdy tylko zajdzie coś ciekawego, by jak najwcześniej mogły się one dostać do redakcji. Spóźnione wiadomości tracą bowiem na wartości. Korespondencje muszą być krótkie, treściwe, a przede wszystkim prawdziwe, pisane wyraźnie atramentem i tylko po jednej stronie kartki czy arkusza. Często otrzymujemy sprawozdania z najróżniejszych imprez, pisane po terminie w niedbały sposób ołówkiem i po obu stronach arkusza, co znacznie utrudnia pracę redakcji i drukarni.

Do wszystkich naszych korespondentów, tak stałych jak i przygodnych, kierujemy prośbę by do powyższych wskazówek zastosowali się, traktując jako główny warunek swej pracy szybkość i źródłowość podawanego nam materiału. W ten sposób pojęta współpraca wyjdzie czytelnikom na użytek i o taką współpracę prosimy i na nią czekamy.

Zaznaczamy jeszcze, że wiadomości ze swojej wioski może przesyłać każdy. — Chodzi nam wyłącznie o same wiadomości, a nie o ich literacką oprawę. Pod nadesłaniami korespondencjami należy umieścić dokładny adres i podpis autora. Redakcja bowiem musi wiedzieć, kto do niej pisze. Nazwisk korespondentów bez upoważnienia nie wymieniamy w gazecie ani korespondencji bez podpisu i adresu nie zamieszczamy.

Redakcja.

ORGANIZOWANIE ODDZIAŁÓW P. W. KONNEGO „KRAKUSÓW“ W POWIECIE

Jednym z pierwszych i największych obowiązków każdego Polaka jest praca dla Ojczyzny — Polski i to w organizacjach przysposobienia wojskowego i wychowania fizycznego.

Dlatego nie może nikogo zabraknąć w tych organizacjach, które tworzą armję rezerwową mającą za zadanie obronę naszej Najjaśniejszej Rzeczypospolitej.

Dla udogodnienia i wzbudzenia zainteresowania Władza pozwala na organizow. różnych rodzajów pw. Jedną z tych licznych gałęzi jest pw. konne „Krahusów” mające za cel nietylko przysposabiać do wojska i uświadamiać obywatela, lecz również przygotować konia do wypraw wojskowych i pobudzić obywateli do hodowania i pielęgnowania konia.

Młodzież jak również i starsi, którzy mają zamiłowanie i zamierzają założyć oddział pw. konnego „Krahusów” niech wnoszą zgłoszenia do Pow. Komendy PW. i WF. w Starostwie.

Kowalewo

Z PRZEBIEGU NADZWYCZAJNEGO WALNEGO ZEBRANIA ZWIĄZKU INWALIDÓW WOJENNYCH R. P.

KOWALEWO. W niedzielę dnia 6 bm. odbyło się nadzwyczajne walne zebranie miejscowego koła Związku Inwalidów Wojennych R. P., które w obecności 60 członków pochwaleniem Boga zaigali przew. p. J. Szaflucki, potem odczytano porządek obrad, który bez zmian przyjęto. Po odczytaniu protokołu z ostatniego zebrania, przystąpiono do omawiania spraw zaopatrzeniowych i uchwalenia wniosków mających być przedmiotem obrad zjazdu delegatów Zw. Inw. Woj. R. P. Okręgu Pomorskiego mającego się odbyć w niedzielę 13 bm. w Gdyni, wysunięte wnioski przez Zarząd uchwalono jednogłośnie. Potem podano do wiadomości, że inwalidzi wojenni mają zapewnioną opiekę lekarską, którą bezpłatnie udziela Ubezpieczalnia Społeczna za przedłożeniem książki inwalidzkiej. Inwalidzi wojenni mogą tam uzyskać porady i opiekę lekarską, 1) w wypadku o ile cierpienie stoi w związku ze służbą wojskową, 2) o ile z doznanego cierpienia w związku ze służbą wojskową nastąpiła dalsza komplikacja organizmu i zagraża zdrowiu, 3) o ile inwalidzi wojenni leczenia być muszą ambulatoryjnie przez lekarzy specjalistów, to o konieczności leczenia w tym wypadku orzec musi lekarz ubezpieczalni społecznej i w razie zachodzenia potrzeby będzie dany inwalidzie przekazany do leczenia według opinii lekarskiej. Nieprzebraniem tych przepisów narazi się dany inwalida na niepotrzebne koszty oraz nie otrzyma zwrotu kosztów odbytych podróży i diet ze Skarbu Państwa. Dalej omawiano grożące niebezpieczeństwo nowej wojny, której to początek powstał na kontynencie Afryki, to jednakoż z łatwością przenieść się może do Europy, w tym wypadku my krwawe ofiary wojny światowej jednogłośnie potępimy każde zakusy nowej wojny i apelujemy do całego społeczeństwa by solidarnie się łączyło. Po odczytaniu „Boże coś Polskę” zebranie zakończono.

TYDZIEŃ SZKOŁY POWSZECHNEJ.

Tow. Popierania Budowy Publicznych Szkół Powsz. doceniając hasło ogólne „Tydzień Szkół Powszechnych” w czasie od 2-8 października 1935 r. przystąpiło energicznie do akcji, by zdobyć pieniądze na dalsze swe wzniesie poczynania. — rozpoczynając swe prace poходом dziatwy szkolnej z transparentami przy współudziale nauczycielstwa. Na zebraniu miejscowego Koła Tow. Popierania Budowy Szkół Powszechnych zgłosiło się sporo chętnych pań i panów do zbożnej pracy

zbierania składek, które rozpoczęto w sobotę 6. bm. Na ulicach spotykano wędrujące od domu do domu grupki, zbierające dobrowolne składowki. Znakomicie przyczyniła się również do zwiększenia tej akcji sama szkoła powszechna, urządzając przedstawienie z bardzo treściwym programem, składającym się jak następuje: 1) śpiew chóru „Na rozpoczęcie szkoły”. — 2) Przemówienie kier. szk. p. D. Ziolkowskiego, który omawiając stan szkolnictwa w Polsce, apelował do intensywniej pracy Tow. Pop. Bud. Publ. Szkół Powsz., zachęcając do ofiarności. 3) Wiersz Pozdrowienie Tatr wygłoszona uczennica klasy V, 4) Śpiew „Przylecieli Sokolowie” — chór. 5) Djalog „Biedne dzieci” — kl. VI. 6) Wiersz „Myślicie, że to ty” kl. VII. 7) Inscenizacja „Zabawa jesienna” kl. VI. 8) Monolog „Wicusz Trzepalkiewicz” kl. VII. 9) Inscenizacja „Obłoczki” kl. IIIa. 10) Obrazek sceniczny „Nauczyciel” kl. VI. Całość wypadła imponująco, a zbiór z poszczególnych imprez dał czystego zysku 282,66 zł z czego wynika, że społeczeństwo kowalewskie doskonale ceni znaczenie tego tygodnia, a potwierdzeniem tego niech będzie fakt, który spotkał jedną grupę kwestujących, która mijając pewien dom, usłyszała walenie: „Niech państwo do nas wstąpią, my również chcemy dać parę groszy i wszyscy mieszkańcy tego domu, bardzo biedni, włożyli zbierającym po kilka groszy do kasetki. Niech przykład ten świadczy o zrozumieniu hasła „oświata ludu dokona cuda” dociera nawet do biednych.

BYDGOSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

z dnia 15 października 1935 r.

Zyto	13,25 — 13,50
Pszonica	18,00 — 18,50
Jęczmień browarowy	15,75 — 16,25
Jęczmień jednolity	14,75 — 15,00
Jęczmień zbiorowy	14,25 — 14,50
Jęczmień zimowy	14,50 — 15,00
Owies	15,75 — 16,25
Mąka żytnia gat. IA 0-55%	20,75 — 21,25
Mąka żytnia gat. IB 0-65%	19,50 — 19,75
Mąka żytnia gat. II 55-70%	15,25 — 15,75
Mąka żytnia razowa 0-95%	16,25 — 16,75
Mąka żytnia posłednia 70%	13,25 — 13,75
Mąka pszenna gat. IA 0-20%	30,00 — 32,00
Mąka pszenna gat. IB 0-45%	28,50 — 29,50
Mąka pszenna gat. IC 0-55%	27,75 — 28,75
Mąka pszenna gat. ID 0-60%	28,75 — 29,25
Mąka pszenna gat. IE 0-65%	25,75 — 26,75
Mąka pszenna gat. IIA 20-55%	24,00 — 25,00
Mąka pszenna gat. IIB 20-65%	23,50 — 24,50
Mąka pszenna gat. IID 45-65%	22,25 — 23,25
Mąka pszenna gat. IIF 55-65%	18,00 — 18,50
Mąka pszenna gat. IIIA 65-70%	16,75 — 17,75
Mąka pszenna gat. IIIB 70-75%	15,50 — 16,00
Mąka pszenna razowa 0-95%	20,00 — 20,50
Otręby żytnie	9,50 — 10,25
Otręby pszenne mialkie	10,00 — 10,75
Otręby pszenne średnie	9,50 — 10,25
Otręby pszenne grube	9,75 — 10,75

Otręby jęczmienne	10,00 — 10,50
Rzepak zimowy	36,00 — 37,50
Mak niebieski	54,00 — 57,00
Gorzczyza	37,00 — 39,00
Siemię lniane	31,50 — 33,50
Groch polny	21,00 — 23,00
Groch Wiktorja	29,00 — 32,00
Groch Folgera	22,00 — 24,00
Ziemniaki jadalne pomorskie	5,00 — 5,50
Ziemniaki jadalne nadnoteckie	4,50 — 5,00
Płatki ziemniaczane	11,25 — 11,75
Makuch lniany	18,50 — 19,00
Makuch rzepakowy	13,50 — 14,00
Makuch słonecznikowy	19,50 — 20,50
Makuch kokosowy	15,00 — 16,00
Siano nadnoteckie luzem	7,00 — 7,50
Srut Soja	20'00 — 21,00

Kącik radjowy

CZWARTEK, dnia 17 października.

6,50 Audycja poranna. 12,05 Dziennik południowy. 12,15 Poranek muzyczny dla szkół powszechnych. — 15,00 Muzyka lekka. 15,25 Chwilka dla kobiet. 15,30 Zespół Niny Mańskiej. 16,00 Stary Doktor opowie o „Kocie w butach”. 16,15 Muzyka lekka. 16,45 Cała Polska śpiewa. 17,00 Odczyt. 17,15 Koncert ork. P. R. 17,45 Książka i wiedza. 18,00 Recital fortepianowy. 18,30 Film, plastyka, architektura. 19,45 Teodor Szalpin (płyty). 19,25 Poznajmy przepisy finansowo-rolne. 19,35 Wiadomości sportowe. 19,50 Pogadanka aktualna. 20,00 Utwory na cytry. 20,15 Powtórzenie transmisji „Rykowisko jeleni”. 20,45 Dziennik wieczorny. 20,55 Obrazki z Polski współczesnej. 21,00 „Ostatni dzień”. (Słuchowisko w 125 rocznicę śmierci Chopina. 21,35 Nasze pieśni. 22,00 Koncert z cyklu „Kwartety Haydna”. 22,35 Muzyka popularna.

PIĄTEK, dnia 18 października.

6,50 Audycja poranna. 12,05 Dziennik południowy. 12,15 Audycja dla dzieci starszych ze szkół. 12,40 Utwory Saint-aensa. 15,25 Chwilka dla kobiet. 15,30 Z rynku pracy. 15,50 Zespół Zygmunta Grossmana. 16,00 Pogadanka dla chorych. 16,15 Koncert ze Lwowa. 16,45 Niezwykle przygodny Gapy (audycja dla dzieci). 17,00 Reportaż. 17,15 Wiersze Elżbiety Szeplińskiej. 17,20 Trio a-moll Brahmsa. 17,50 Poradnik sportowy. 18,00 Koncert solistów. 18,30 Pogadanka aktualna. — 19,25 Skrzynka rolnicza. 19,35 Wiadomości sportowe. 19,50 Monolog aktualny. 20,00 „O zmierzchu...”. 20,50 Dziennik wieczorny. 21,00 Obrazki z Polski współczesnej. 21,05 Koncert symfoniczny. 22,20 Mała orkiestra Polskiego Radja.

RZECZY CIEKAWE:

PARK NARODOWY NA WĘGRZECH.

Wzorem parku narodowego w Ameryce, powstaje podobny na Węgrzech. Wskutek

stałe malejącego stanu dzikich zwierząt, postanowił rząd wydzielić rezerwar leśny o przestrzeni kilka tysięcy ha., który był własnością hr. Gezy Andrassego, celem umożliwienia swobodnego i naturalnego życia znikających niedźwiedzi, jeleni oraz innych mieszkańców lasów węgierskich. Cały obszar będzie pozostawał pod specjalną ochroną i będzie należał do ogrodu zoologicznego w Budapeszcie i po jednej parze z lasów syberyjskich i z Austrii. Również osiedlono już większe stadko jeleni. (P.A.A.)

Życie towarzysztw

— KOŁO B. WYCHOWANKÓW PRZY SZKOLE POWSZ. ŻENSKIEJ w Wąbrzeźnie, urządza w czwartek, dnia 17. bm. o godz. 5 po południu w świetlicy szkoły żeńskiej uroczyste zebranie, na które zaprasza się wszystkie byłe uczennice tejże szkoły.

— BACZNOŚĆ SOKOLI! — Nadzwyczajne zebranie Tow. odbędzie się dnia 17 października br. o godz. 20 w lokalu zebrań. Przybycie członków konieczne. Czolem! Zarząd.

— BACZNOŚĆ ABSOLWENCI SZKOŁY MĘSKIEJ W WĄBRZEZNI. Zebranie „Koła Absolwentów Szkoły Męskiej w Wąbrzeźnie” odbędzie się w piątek, dnia 18 października 1935 r. o godz. 19,30 w świetlicy. — Porządek obrad: 1) Zagajenie, 2) Wybór nowego Zarządu, 3) Odczyt o Krakowie, ilustrowany obrazami świetlnymi, 4) Zywa gazetka, 5) Wolne głosy i wnioski. Obecność wszystkich absolwentów konieczna. Opiekun Koła.

— BACZNOŚĆ POWSTANCY I WOJACY O. K. VIII. Zbiórka wszystkich druhów w niedzielę, 20. bm. o godzinie 6-tej rano przy Strażnicy. Punktualne przybycie wszystkich druhów konieczne. Zarząd.

— BACZNOŚĆ! W dniu 20 października br. odbędzie się ogólne zebranie Z. Z. Z. w sali kina „Słońce” w Wąbrzeźnie o godz. 12-iej, na które uprzejmie zaprasza członków i sympatyków Zarząd Pow. ZZZ.

— BACZNOŚĆ ABSOLWENCI SZKOŁY DOKSZTAŁCAJĄCEJ. Jutro w czwartek o godz. 19-tej odbędzie się otwarcie świetlicy, na które zaprasza się b. uczniów tut. Szkoły Doksztalcającej. Po uroczystym otwarciu świetlicy odbędzie się zebranie.

Drnk: Zakłady Graficzne B. Szczuki Wąbrzeźno-Pom. Wydawca: Bolesław Szczuka. — Redaktor odpowiedz. Adam Szczuka — Wąbrzeźno-Pom., ul. Mickiewicza 1

Nr. akt Km. 902/35.

WEZWANIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Wąbrzeźnie Jan Głowczewski mający kancelarję w Wąbrzeźnie ul. Zwirki i Wigury Nr. 12 podaje do publicznej wiadomości, że dnia 12. 11. 1935 r. o godz. 9-tej przystąpi do opisu nieruchomości Wąbrzeźno karta 256 i 818, do której skierowana została egzekucja w poszukiwaniu wierzytelności w kwocie zł. 7.500 z procentami i kosztami przypadającej wierzycielowi notarf. Dr Henrykowi Ostrowskiemu od dłużniczki Doroty Wróblewskiej w Nowych Dobrach pow. Świecie i wzywa wszystkie osoby, nieuczestniczące w postępowaniu, aby przed ukończeniem opisu zgłosiły swoje prawa do wymienionej nieruchomości lub jej przynależności, jeżeli prawa tych osób stanowią przeszkodę do egzekucji.

Wąbrzeźno, dnia 12 października 1935 r.
(—) GŁÓWCZEWSKI, KOMORNIK

Parcele

rolnicze pszennej drenowanej ziemi, dwie po 10 ha z zasiewami bez zabudowań i jedna z dobremi budynkami (resztówka folw. Gapa) 20 - 25 ha blisko szosy i dworca sprzedaje na rozplaty

maj. Turzno pow. Toruń

Informacje i sprzedaż 22 października br. w biurze maj. Wielkołaka stacja Rychnowo

Nowe formularze do obliczania Funduszu Pracy i Bezrobocia są do nabycia w Eksp. Głosu Wąbrzeskiego

Cud XX wieku

Wszczęwintowej sławy Jasnovidz - Grafolog-medjum Vapuro, twórca dzieł medjumicznastrologicznych, współpracownik Centralnego Międzynarodowego Związku Okultystycznego Związków Wiedzy Tajemnej Świata w Londynie — daje prawdziwe medjalno - astralne, astrologiczno - grafologiczne przepowiednie, które natychmiast zrobią przelom życia Twojego — zdobędziesz tajemniczy klucz Nowego Życia — otworzysz Sobie Wrota Dobrobytu. Zagadka loterii rozwiązana przez Jasnovidza Vapuro. Tajemnica gry loteryj tkwi w nazwisku Twojem — podaj mi nazwisko Swoje rodowite a powiem Ci kiedy wygrasz — jaką sumę. Rady, wskazówki, horoskopy życiowe, handlowe, miłosne Jasnovidza Vapur — to berło złote, to Nowa Era. Zwracający każdy dziękuję — wygrawa los. Nadesłaj charakter pisma — (pisany godzina 8-9 rano) datę urodzenia — złoty znaczkami.

Adresować: JASNOWIDZ VAPURO, Kraków, Wielopole 3.

Sieją na mojem polu przez cały rok

truciznę

Andrzej Tokarski
Wymysłanka
pow. Wąbrzeźno

2 pokoje

słoneczne z kuchnią zaraz do wynajęcia
ul. Ogrodowa 11

Futro i palto

męskie mało używane korzystnie do sprzedania
Zgłosz. w adm. Głosu

Mieszkanie

2 pokojowe z łazienką i ogródkiem do wydzierżawienia Strzelecka 4

Rada Szkolna w Łopatkach przedzierażwi w poniedziałek dnia 21 bm. drogą licytacji

NIECZYNNĄ SZKOŁĘ

w Łopatkach Niemieckich wraz z 4 i pół mrg. roli. Kaucja licytacyjna 50 zł. Zbiórka reflektantów o godz. 3 po poł. w szkole w Łopatkach Niemieckich

Bernard Schulz
przewodniczący



KINO
dźwiękowe
SŁOŃCE

Dziś nieodwołalnie po raz ostatni o godz. 6-iej wszystkie miejsca 49 gr. wiecz. ceny zwykłe SHIRLEY TEMPLE cudowne dziecko w filmie pt.
Roześmiane oczy
Od jutra czwartku godz. 8,15 upojny romans pt.
„Miraże szczęścia”
W restauracji eodziennie „Dancing Familijny”

Książnica Kopernikańska
w Torunlu